

## STANISŁAW BAŁDYGA

ur. 1945; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, sztuki plastyczne, techniki plastyczne, akwatinta

### Akwatinta to jest plama

Akwatinta to jest plama. Płytkę przykrywa się kalafonią i się prószy. Najczęściej to jest specjalna skrzynia. Ja tak stosuję. Istnieje specjalna maszyna, gdzie kalafonię się ściera i kładzie. Jest dmuchawa. Kiedyś to był wiatrak zainstalowany pod spodem. W połowie się otwiera, tam znajduje się ruszt. Wkłada się blachę. Tylko wpierw trzeba pokręcić. Ona pucuje to wszystko. Wtedy otwiera się na moment, wkłada się blachę i ona delikatnie opada. Jak raz jest za mało, to się wyjmuje i znowu. Tak że powstaje pewna warstwa kalafonii. Później jest świeczka albo specjalny palnik gazowy oraz trzymadełko z drutu. Na tym się robi. Kalafonia się skrapla i powstają punkciki. Między punkcikami można znowu trawić. Nie trawiło się tam, gdzie była kalafonia. Jeśli część przykryło się werniksem, pędzlem, to dostawało się plamy.

Akwatinta to jest plama, a akwaforta to jest kreska. Można było łączyć i to, i to. Ja na dyplomie robiłem właśnie akwafortę z akwatintą. Bardzo często można też trawić pędzlem (a nie w kuwecie), żeby było to żywe. Wtedy powstaje coś takiego jak przy malarstwie wodnym. Tylko że to jest wówczas czarno-białe. Oczywiście można też wprowadzić kolor, jak ktoś chce. Ja jestem klasyczny, lubię rzeczy czarno-białe. Chociaż wprowadzałem kolory. W zeszłym roku miałem dużą wystawę na Zamku w Lublinie, to znalazłem jakieś akwaforty i akwatinty.

Data i miejsce nagrania	2012-03-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"